

29607

D O

NACZELNEGO DOWODZTWA.

Warszawa, dn. 25 Marca 1920 r. w Warszawie.

Proszę o przydział frontowy na dowódcę wyższej jednostki operacyjnej i motywuję moją prośbę jak następuje:

Po przełomie w Austrii w listopadzie 1918 roku udałem się w tej chwili wprost do Warszawy i stawiłem się do dyspozycji Naczelnego Wodza z prośbą o przyjęcie do wojska polskiego. Prośba moja została spełnioną i otrzymałem wówczas przydział w Krakowie z nominacją na dowódcę Okręg. Gen. Od chwili jednak gdy się utworzyły fronty bojowe, prosiłem niejednokrotnie osobiście szefa sztabu i Naczelnego Wodza o przydział na front, czując się do tego nie tylko ukwalifikowanym lecz także wobec Ojczyzny zobowiązanym, chcąc Jej służyć w pierwszej linii szablą a nie piórem.

Moje prośby nie zostały jednak dotąd uwzględnione, mimo że w ubiegłym czasie niejedna do tego nadała się sposobność i młodszy odemnie generałowie otrzymywali nawet dowództwa armji; krótkie zaś zastępstwo jen. IWASZKIEWICZA w Przemyślu w r. 1914 i jakkolwiek połączone ze sukcesem - nie mogę uważać za spełnienie mego gorącego życzenia.

W okresie minionej wojny światowej dowodziłem brygadą, dywizją i korpusem, w większej części w bardzo trudnych warunkach ze świetnym rezultatem i odwołuję się pod tym względem na opinię generałów: SZEPTYCKIEGO jako szefa sztabu 2<sup>go</sup> korpusu austr. do którego należałem w r. 1914 i HALLERA obecnego szefa szt. N. D., który



79/14  
jako brygadjer artylerji walczył już to obok mej dywizji /10-tej/, już to należąc do korpusu 23-go pod moimi rozkazami w latach 1917 i 1918. Obuch jenerałów zajmujących w woj. pol. najwyższe stanowiska uznaję za zupełnie miarodajnych o wydaniu opinji o mej działalności jako dowódcy wyższej jednostki strategicznej, jakkolwiekby się znalazło wielu jeszcze oficerów różnych broni/jen. PU-CHALSKI etc. etc./którzyby o mnie korzystnie zaświadczyć mogli.

Prosbę moją ponawiam także i dlatego, że uważam iż okres czasu stojący przed nami jest prawdopodobnie ostatnim w którym mógłbym urzeczywistnić moje pragnienie.

Ocena mej pracy dotychczasowej i zajmowane dotąd stanowiska, wychodziły dotąd mimo wielkiego poświęcenia i wyteżenia z mej strony, na moją szkodę.

W skutek mego ostatniego przeniesienia ze Lwowa na szefa departamentu II-go w Warszawie, zostałem wprost zdeprecjowanym o jedną rangę, gdyż jako dowódca okręgu gen. mogłem jako najstarszy jenerał porucznik/5-ty rok w tej randze/ liczyć na awans jen. broni, na obecnym zaś stanowisku ta nadzieja znikła, gdyż etat przewiduje na szefów departamentów tylko jen. poruczników.

Jeśli się zważy że przeniesienie to nastąpiło tylko dla interesów służbowych i przeciw memu życzeniu, to byłoby dla mnie nie zrozumiałem gdyby się to miało stać z moją szkodą nietylko już ekonomiczną ale i etyczną.

Z drugiej strony uznaję za zupełnie słuszne stanowisko, iż tylko na froncie można się dosłużyć tego odznaczenia. W tych warunkach nie pozostaje mi więc nic innego, jak prosić raz jeszcze przy tej ostatecznej sposobności o pozwolenie spełnienia mych życzeń wobec

Ojczyzny także i na froncie z którego mógłbym wrócić  
z powrotem nawet na stanowisko szefa Dep. II-go.

**Naczelne Dowództwo W. P.**  
**ODDZIAŁ V.**  
Wpłynęło dnia 26/3 20  
№ dz. 259647 V/20 pf.

*Yotogorski*

Inż. Generał, Porucznik.

Do Adjutantury Generalnej.

Przesyła się celem przedłożenia Naczelnemu Wodzowi.

Poczta polowa 58 dnia 26.3.1920.

**NAUCZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH**

**ADJUTANTURA GENERALNA**

**WARSAWA**

**L. Dz. 29607, dnia 27/3 1920 r.**

**złącz. Wydmal.**

Gen. p.o. Szefa Sztabu.

*Halus*  
*Suppu*

**PILSUDSKI  
INSTITUTE  
ARCHIVES  
New York**